Rok XII. Nr. 341 SOSNOWIEC, piątek 10 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Ad[illegible]inistracji i Dru[illegible]: Sosnowiec, [illegible]tralna 1a [illegible]
R[illegible] [illegible]16.92, Ad[illegible] [illegible]37
Ko[illegible] P.K.[illegible] [illegible]04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Włochy występują z Ligi Narodów

Mussolini zwołuje wielką Radę Faszystowską

RZYM, 9. 12. Mussolini zwołał na sobotę posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej. Jak z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych donoszą, na posiedzeniu tym Mussolini postawi wniosek o wystąpienie Włoch z Ligi Narodów.

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma być powzięta na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się 15 bm.

GENEWA, 9. 12. Na wiadomość o zamierzonym wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów tutejsze koła polityczne z wielkim zainteresowaniem poczęły szukać potwierdzenia tej wiadomości. — Jak się okazuje, wiadomości nadeszłe z dobrze poinformowanego źródła, pozwalają sądzić, że

w sobotę przesłana zostanie do Genewy nota włoska, zgłaszająca formalnie wystąpienie Włoch z Ligi.

LONDYN, 9. 12. Z kół brytyjskiego ministesrtwa spraw zagranicznych donoszą, że min. Eden nie jest jeszcze poinformowany o zamierzeniu Włoch wystąpienia z Ligi Narodów.

Panuje tu przekonanie, iż należy żałować zamierzonego kroku włoskiego, tym bardziej, że od czerwca 1936 roku za stołem genewskim nie zasiadał przedstawiciel Włoch. Podkreślają tu także,

iż zbieżność ewentualnego wystąpienia Italii z instytucji genewskiej z uznaniem przez Włochy Mandżurii jest bardzo charakterystyczna.

Ambasador Grandi opuszcza w piątek Londyn, udając się do Rzymu, gdzie weźmie udział w zebraniu wielkiej rady faszystowskiej.

Odparcie ataków wojsk powstańczych

Walki trwają jedynie w powietrzu

MADRYT, 9. 12. Od środy rana wojska gen. Franco prowadzą natarcie na odcinek Villanueva de la Canada dwa kilometry na północ od Brunete. Od czasu lipcowej kontrofenzywy gen. Franco, która doprowadziła do zajęcia przez niego Brunete, front ustalił się w odległości 5 klm. na południe od Villanueva de la Canada. Obecnie sytuacja nie uległa zmianie. Ataki wojsk gen. Franco zostały odparte.

SALAMANKA, 9. 12. Komunikat urzędowy wojsk gen. Franco podaje iż w dniu wczorajszym samoloty nieprzyjacielskie bombardowały ludność m. Palmy na Majorce, powodując kilka ofiar.

Powstańcze samoloty myśliwskie strąciły 8 aparatów rządowych, a baterie przeciwlotnicze — trzy.

Wyrok w procesie

STUDNICKIEGO.

WARSZAWA, 9. 12. Dziś w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie Starzyńskiego przeciwko Studnickiemu.

Oskarżony Studnicki został skazany na 3 miesiące aresztu i 500 złotych grzywny.

Proces Kazonia i towarzyszy

ODBĘDZIE SIĘ W POŁOWIE STYCZNIA.

Jak się dowiadujemy, ciekawy proces o nadużycia w Centralnej Targowicy w Mysłowicach, odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Katowicach w połowie stycznia 1938 r.

Na ławie oskarżonych zasiądą członkowie zarządu Targowicy pp.: Kazimierz Kazoń i Aron Fruchthaendler, buchalter Beniamin Langer i prezes rady nadzorczej oraz burmistrz miasta Mysłowic, dr. Karczewski.

Dwaj pierwsi oskarżeni stoją pod zarzutem sprzeniewierzenia około 2 milionów zł. (z czego część zwrócili), na finansowanie własnych interesów handlowych. Langer będzie odpowiadał za fałszowanie ksiąg handlowych Targowicy, zaś p. Karczewski za zaniedbanie obowiązków służbowych.

Epilog głośnej afery

HOMOSEKSUALNEJ.

PRAGA, 9. 12. W Czeskiej Lipie zapadł wyrok w procesie o homoseksualizm członków partii niemieckiej sudeckiej. Z 12-tu oskarżonych zasądzonych zostało 7-miu, a 5-ciu uwolniono. Największą karę sąd wymierzył redaktorowi dr. Walterowi Rohnowi, skazując go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy podajemy na stronie 2-ej.

Ustawy ratyfikacyjne w Sejmie

interpelacja w sprawie insp. Kowalika

WARSZAWA, 9. 12. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji budżetowej o zamknięcie rachunku państwa za okres 1935-36, dalej po pierwszym czytaniu odesłano do odpowiednich komisyj 24 rządowe projekty ustaw, po czym załatwiono ratyfikację 9 rozmaitych umów międzynarodowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek przyjął interpelację pos. Stasiaka.

Pos. Stasiak cytuje sprawozdanie z procesu Juliana Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach.— W sprawozdaniu tym zwraca uwagę że Sąd Apelacyjny stwierdził, że przechodzi do porządku nad zeznaniami głównego inspektora pracy Mariana Klotta i kierownika wydziału prawnego Ministerstwa Opieki Społecznej Antoniego Gadomskiego, uważając zeznania te jedynie za dowód, że wyższe władze ministerstwa świadomie tolerowały przestępstwa urzędników.

Interpelacja zapytuje p. premiera czy treść wspomnianej notatki odpowiada przebiegowi sądowemu, jakie p. premier zamierza wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób, omawianych w wymienionym artykule.

Szczegóły procesu Kowalika podajemy na stronie 6-ej.

Pierścień wojsk japońskich

zacieśnia się wokół Nankinu

SZANGHAJ, 9. 12. Według informacyj ze źródeł japońskich, pierścień dokoła Nankinu

zacieśnia się coraz bardziej. Jeden z japońskich oddziałów dotarł do lotniska wojskowego Tacziaeziao na południowy wschód od Nankinu.

Japończycy zwrócili się do przedstawicieli mocarstw z żądaniem wycofania państwowych i prywatnych statków i samochodów możliwie dalej od chińskich urządzeń wojskowych, najlepiej wycofania ich w ogóle ze strefy działań wojennych. W przeciwnym razie

wojska japońskie nie będą mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za ich całość.

Sześć japońskich samolotów bombowych bombardowało wczoraj urządzenia wojskowe w Kantonie i kolej Kanton Hankou.

LONDYN, 9. 12. Z Szanghaju donoszą, że główny dowódca armii japońskiej, generał Matsui wystosował do dowódcy miasta Nankinu ultimatum, w którym żąda kapitulacji Nankinu w terminie do piątku 10 bm. godz. 12 tej w południe, oraz wysłania pełnomocnego parlamentariusza, celem omówienia warunków kapitulacji.

Postulaty kolonialne Polski

zostały przedstawione min. Delbosowi

PARYŻ, 9. 12. Podczas rozmowy, którą odbył min. Beck z min. Delbosem w pociągu Warszawa — Kraków, poruszone były przez min. Becka prawy kolonialne.

Roszczenia Polski, jak donosi agencja Havasa, opierają się na następujących zasadniczych przesłankach:

1) Polska, będąca w pełni pracy organizacyjnej swej gospodarki narodowej, potrzebuje surowców.

2) Konieczne jest znalezienie ujścia dla nadmiaru ludności wobec dużego przyrostu naturalnego.

Min. Beck — twierdzi agencja Havasa — wyjaśnił min. Delbosowi, że Polska w chwili obecnej nie ma ambicji terytorialnych — nie chce posiadłości o pełnej suwerenności.

Polska w sposób ścisły sformułowałaby swe żądania wówczas, gdy zagadnienie nowego podziału kolonii będzie postawione w sposób konkretny. W tym wypadku Polska pragnie, aby liczono się z jej koniecznościami życiowymi.

Z punktu widzenia ekonomicznego Polska pragnęłaby być zainteresowana nprz. w kompaniach międzynarodowych, projektowanych dla

eksploatacji niektórych kolonii.

Ponadto Polska chciałaby korzystać z postanowień, powziętych w związku ze sprawą emigracji do posiadłości pozaeuropejskich, nadwyżek ludności krajów przeludnionych.

Min. Delbos, jak stwierdza agencja Havasa, mógł jedynie uznać słuszność żądań Polski, przedstawionych w tak umiarkowanej postaci.

Rozkosz i dwie Francuzki

Przygody p. Snopczyńskiego we Francji

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie znalazł się proces redaktora odpowiedzialnego „Wieczoru Warszawskiego" z oskarżenia posła Snopczyńskiego.

Po powrocie p. Snopczyńskiego ze zjazdu rzemiosła we Francji, do Związku Izb Rzemieślniczych nadszedł list, w którym

dwie młode Francuzki: Lili i Sylwia przypominały się pamięci panów i prosiły o przesłanie im obiecanych 500 franków.

Notatka o powyższej treści zamieszczona w „Wieczorze Warszawskim" stała się przedmiotem procesu. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał w tej sprawie redaktora odpowiedzialnego „Wieczoru Warszawskiego" na dwa miesiące aresztu.

Na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym obrona domagała się dołączenia do akt sprawy motywów wyroku w innej sprawie, nieprzychylnych dla p. Snopczyńskiego, a równocześnie wezwano szereg świadków dla przeprowadzenia dowodów prawdy.

Świadek Czapiński rozmawiał z działaczem rzemieślniczym z Francji p. Rozkoszem, który zapoznał w Tuluzie p. Snopczyńskiego i Ehrenberga z dwiema Francuzkami.

Po zapoznaniu p. Rozkosz wyjechał, zostawiając p. Snopczyńskiego i Ehrenberga z dwoma paniami. Swoje informacje podtrzymywał p. Rozkosz jeszcze później podczas rozmowy ze świadkiem w Lublinie.

Świadek Jaroszyński zredukowany urzędnik Związku Izb Rzemieślniczych tłumaczył z francuskiego list obu panienek, a gdy wiadomości o tej sprawie przedostały się do prasy, podejrzewano go, że on rozpowszechnił te informacje.

Zeznał on, że list według ogólnego mniemania, dotyczył prezesa Związku oraz, że jak długo istnieje Związek, nic podobnego nie zaszło.

Na pytanie obrony, czy wie, o jakich zabawach p. Snopczyńskiego za granicą, świadek stwierdził, że

sam brał udział w podróży naukowej p. Snopczyńskiego do Brukseli, gdzie dni i noce spędzano na wesołych zabawach.

Po przemówieniu obrony, Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego, zawieszając wykonanie kary skazanemu redaktorowi.

Medal jako „Bóg zapłać"

dla pracowników państwowych

W obradach sejmowej komisji prawniczej nad medalem za długolet. służbę państwową premier gen. Skadkowski stwierdził że ustawa o medalu jest jednym z przejawów dążności do sprawiedliwości społecznej.

Jest pewna warstwa urzędników mówił p. premier, od których nie wymaga się specjalnych zasług i którzy na te specjalne zasługi pozwolić sobie nie mogą, a jednak ci ludzie ciągną dziesiątki lat swoją pracę dla państwa wytwarzają dorobek, z którego to państwo korzysta i bardzo często odchodzą że tak powiem, z dziewiczą piersią, po kilkudziesięciu latach pracy, nie mając żadnego „Bóg zapłać" od tego państwa za swą długoletnią pracę.

Chce właśnie dla nich po prostu tego „Bóg zapłać".

Robimy to, że ktoś który wysłużył 10 lat i przy tym nie zrobił nic takiego co by jego pracę zdyskwalifikowało, automatycznie otrzymywał to odznaczenie.

Oświadczenie to poprzedzone było wskazaniem na niedoceniany dotychczas rys charakteru polskiego.

Muszę powiedzieć, że jako Polak lubię odznaczenia. Otwarcie to mówię.

Typowy Polak bardzo lubi odznaczenia, choć się do tego nie lubi przyznawać.

Uważam następnie, że Państwo, posiadające obywateli, którzy lubią odznaczenia, ma pyszny sposób do wyzyskania tego, może tego instrumentu używać, ażeby podnieść ich siły i podciągnąć ich zdolności życiowe.

Makabryczny powrót karawanem

RANNYCH W KATASTROFIE.

Na szosie pod Małemi Świdrami wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie taksówka wioząca pasażerów wpadła do rowu wskutek oślizgłej nawierzchni szosy. Szofer zdołał się wydostać z taksówki, nie mógł jednak wydobyć pasażerów, gdyż drzwiczki zastrzasnęły się. Pasażerowie ranni zostali w taksówce.

W międzyczasie szofer zauważył nadjeżdżający karawan, należący do żydowskiego Tow. pogrzebowego „Wieczność" i wiozący zwłoki zmarłej żydówki do Otwocka.

Obsługa karawanu pomogła szoferowi wydostać z taksówki rannych pasażerów, mianow. Rachelę Kryształową, jej męża, 2 tygodniowe dziecko i siostrę Hanę Herszman.

Rannych zabrano na karawan i przewieziono do Otwocka.

Najohydniejszy proces

Nauczyciel deprawował młodzież

W Leipie (Czechosłowacja) rozpoczął się jeden z najgłośniejszych i najhaniebniejszych procesów naszej epoki.

Czesi nazywają go procesem o korupcję, gdyż przedmiotem jego jest akcja korupcyjna, prowadzona wśród młodzieży w Sudetach przez Niemca Ruthę.

„Niemcy sudeccy nazywają ten proces politycznym, twierdząc, że Rutha został aresztowany i oskarżony o haniebne czyny na tle politycznym.

Heinz Rutha, główny oskarżony, nie doczekał się procesu: powiesił się w swej celi więziennej.

Na ławie oskarżonych zasiądzie więc, jak donoszą dzienniki francuskie tylko 18 młodych chłopców. Ci, których zdążył zdeprawować.

Heinz Rutha, były nauczyciel, a następnie właściciel przedsiębiorstwa meblarskiego w Leipie, był czynnym agitatorem niemczyzny w Sudetach i zaufanym działającego na tym terytorium członka partii narodowo — socjalistycznej, Heinlema.

I oto pewnego dnia wybuchł skandal:

Ruthę zadenuncjowano, iż deprawuje powierzoną mu młodzież.

Prasa czechosłowacka umieściła obszerne opisy orgij, jakie odbywały się w mieszkaniu i warsztatach Ruthy.

Policja czechosłowacka aresztowała Ruthę i jego uczniów. Podczas konfrontacji młodzieńców z ich mistrzem jeden z chłopców wyznał wwszystko.

Tejże nocy Rutha powiesił się w swej celi.

Na ławie oskarżonych zasiada 18 chłopców, przeważnie niepełnoletnich. Ciąży na nich okropne oskarżenie, ciąży też cień Ruthy.

Proces, który będzie się odbywał przeważnie przy drzwiach zamkniętych, budzi olbrzymie zainteresowanie.

Również uczniowie szkół średnich

domagają się gheta ławkowego

300 uczniów gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta w Wilnie zwróciło się z memoriałem do dyrekcji gimnazjum, domagając się osobnych miejsc dla uczniów Żydów.

Podobna akcja prowadzona jest również na terenie innych szkół średnich w Wilnie.

W liceum Adama Mickiewicza doszło do poważnego zajścia, w czasie którego uczniowie katolicy zmusili uczniów żydów do zajęcia ławek po lewej stronie.



E. PHILLIPS OPPENHEIM **Powieść kryminalna**

66)

— Dziękuję panu za informacje. Obecnie idzie mi jeszcze o inną sprawę. Czy pan wie, jak się nazywa sekretarz pańskiego klubu?

— Nazywa się Cranford — odpowiedział Leopold.

— W rzeczywistości nazywa się Rees, kochany panie Osobnik ten znany mi jest dobrze, gdyż swego czasu sam go przytrzymałem.

— Ładna historia — zawołał Leopold. — Czy dlatego pan się tu zjawił? Czy pan może pali? — zapytał, wyciągając papierośnicę do inspektora.

— W służbie nigdy nie palę — odparł inspektor i wyciągnął z kieszeni klucz od biurka. — Będę musiał przeszukać niestety biurko. Oczywiście jest to czysta formalność, ale muszę przejrzeć notatki waszego sekretarza.

Leopold spojrzał przerażonym wzrokiem na inspektora.

— Proszę pana tego nie robić. Leżą tam tylko prywatne papiery, które należą w części do klubu, a w części do mnie. Nie ma tam żadnych papierów naszego sekretarza.

— Bardzo mi przykro, ale muszę przeszukać wszystkie szuflady.

— Zapewniam pana, że nasz sekretarz nie miał dostępu do szuflad.

— Naprawdę? Otóż ja przypominam sobie, że w chwili gdyśmy wchodzili do pokoju, sekretarz sortował akurat papiery w szufladzie.

— Wobec tego oświadczam panu, że czynił to nieprawnie. Proszę mi oddać klucz.

— Nie mogę tego uczynić, drogi panie. Przyrzekam panu, że jeżeli znajdę pańskie prywatne papiery, to ich nie ruszę.

Leopold ujrzał, że wszelki opór bezcelowy i pozwolił inspektorowi przeszukać biurko.

Przez następny kwadrans panowała w pokoju cisza. Inspektor Bloor przerzucał szuflady biurka i odkładał powoli kartkę za kartką. Nagle na biurko rozległ się telefon. Leopold jednym skokiem znalazł się przy aparacie, jednakże inspektor Bloor odsunął go na bok.

— Tuaj „Blue Skies Club" — rzekł inspektor w słuchawkę. — Kto tam mówi?

Nigdy nie przypuszczałem, że inspektor Bloor posiadał zdolność naśladowania cudzego głosu. Gdybym nie wiedział, że słuchawkę trzyma w ręku inspektor Bloor byłbym głęboko przekonany, że przy telefonie znajduje się sekretarz klubu. Podjąłem zapasową słuchawkę i przysłuchiwałem się z zaciekawieniem rozmowie.

— Czy pan Cranford? — zagadnął głos.

— Tak, tu mówi Cranford.

— Czy Polly Harten może dzisiaj wieczorem przyjść do klubu?

— Oczywiście. O której godzinie przyjdzie?

— Niedługo.

Rozmowa skończyła się i inspektor Bloor powiesił słuchawkę. Spojrzał bystro na Leopolda, który stał w kącie, drżący z wściekłości.

— Chciałbym się dowiedzieć — zaczął inspektor Bloor — czy istnieje naprawdę jakiś Polly Harten?

— Nazwisko to znajdzie pan na liście klubu — odparł Leopold.

— Nazwisko to wskazywałoby, że chodzi tu o jakąś kobietę. Zaciekawia mnie co innego: dlaczego z taką paradą dowiaduję się telefonem, czy ów lub owa Polly Harten mogą zjawić się w klubie? Doprawdy, mam wielką ochotę ujrzeć na oczy tę figurę.

— Jestem przekonany — zaśmiał się szatańskim śmiechem sekretarz klubu — że znajomość z tym jegomościem nie wyszłaby panu na dobre.

Inspektor Bloor nie odpowiedział na tę zaczepkę, tylko zabrał się do przeglądania szuflad.

— Widzę, że chce pan zaspokoić w pełni swoje zainteresowania dla cudzych papierów — rzekł ironicznie Leopold.

— Doprawdy, bardzo się wstydzę mojej niedyskrecji, ale to już jest moje zajęcie. Służba jest służbą. Dotychczas jednak niczego nie znalazłem ciekawego.

— Jestem przekonany, że i w przyszłości pan niczego nie znajdzie, drogi panie. Oznajmiam uroczyście, że postaram się o to, ażeby dyrektor policji wytoczył panu dyscyplinarkę za przekroczenie swych kompetencyj. Wyrządza pan nieobliczalną szkodę interesom naszego klubu.

d. c. n.

Na froncie politycznym

WIECE PPS. w ZAGŁĘBIU.

Jak się dowiadujemy, Polska Partia Socjalistyczna organizuje w najbliższym czasie w Zagłębiu zgromadzenia, na których omawiane będą zagadnienia polityczne. Wiece odbędą się w Zawierciu. Myszkowie, Kromołowie. Ząbkowicach, Czeladzi Wojkowicach Komornych, Niwce i Milowicach.

ŻEŃSKIE CZWÓRPOROZUMIENIE

W skład komisji, która kierować będzie pracami Rady Organizacyj Kobiecych, wchodzących do Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Zawodowych weszły jako przedstawicielki Związku Strzeleckiego pp.: Wasiutyńska i N. Łukasiewiczowa, Centralnego Związku Młodej Wsi: H. Brzoskówna i J. Miechówkowa, Harcerek: M. Krynicka i E. Grodecka, Organizacji Młodzieży Pracującej: Z. Lipcówna i Wieczyńska. Jako przewodniczącą wybrano p. Irenę Wasiutyńską, wiceprzewodniczącą — Ewę Grodecką. nauczycielkę gimn. E. Plater w Sosnowcu i skeretarkę — Halinę Brzoskównę.

LEWICA PATRIOTYCZNA MA PRZYSTĄPIĆ DO KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

Jak informują PAA. toczyć się mają nadal rozmowy między Lewicą Patriotyczną a niektórymi członkami Klubu Demokratycznego o współprace i ścisłe działanie. Jak się ułoży ta współpraca, nie wiadomo, gdyż pewna część członków Klubu Demokratycznego jest tylko za współpracą z PPS. i Stronnictwem Ludowym.

NA SEJMIE DROBNEGO ROLNICTWA

Na walnym zjeździe delegatów Centr. Tow. Org. i Kółek Roln., jaki odbył się dziś w Warszawie duże wrażenie uczynił fakt, że minister Poniatowski przybył w imieniu premiera Składkowskiego. Był to pierwszy od wielu lat wypadek oficjalnego reprezentowania szefa rządu na sejmie drobnego rolnictwa. W ogóle tegoroczny zjazd CTO. i K. R. był silnie obsadzony przez przedstawicieli władz, instytucyj, życia gospodarczego itp. Z. Min. Roln. i Ref. Roln. przybyli dyrektorzy Rudnicki, Bobrowski, Krzyczkowski. płk. Długay i nacz. Wiszniewski, obecni był ponadto przedstawiciele Min. Spr. Wewn. Min. Spr. Wojsk., Min. Oświaty, Min. Op. Społ., wielu posłów i senatorów itd. Znamiennym był również ten fakt, że w prezydium zjazdu zasiadł poraz pierwszy prezes Zw. Izb. i Org. Roln. pos. Sobczyk, a więc instytucji z którą CTO. i KR. prowadziło do niedawna ostrą walkę.

ZZZ. STWORZYŁY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY.

Śladem PPS. CKW. ostatnio ZZZ. stworzyły na terenie swej organizacji autonomiczny wydział młodzieży Do wydziału tego weszły następujące organizacje młodzieżowe: Młodzież Syndykalistyczna (dawn. ZPMD. lewica), Młodzież z ZZZ i młodzież z Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego.

TARCIA W KOLE ROLNIKÓW.

Ag. „Echo" informuje: W związku z przemówieniem prezesa Koła Rolników w Sejmie posła gen. Lucjana Żeligowskiego kilku posłów tego ugrupowania z posłem Hylą na czele ma zgłosić swoje wystąpienie.

BOJKOT JUŻ SIĘ ZACZĄŁ.

Ag. „Echo" informuje: w związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia i wznowioną frekwencją kupujących rozpoczęło się w Warszawie i okolicach podmiejskich pikietowanie sklepów żydowskich przez oddziały grup ONR. W całym szeregu miejsc doszło do zakłócenia spokoju publicznego, który został sprężyście przywrócony przez organy policyjne.

NOWE PISMO CODZIENNE.

W bieżącym miesiącu ukaże się nowe pismo codzienne pod redakcją naczelną p. Stachurskiego b. komendanta Legionu Młodych. Pisma to będzie organem Związku Lewicy Patriotycznej.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Obradował w Warszawie Zarząd Główny Zw. Oficerów Rezerwy na którym m. in. uchwałami postanowiono zwołać Ogólnopolski Zjazd Oficerów Rezerwy w maju 1938 r. do Lwowa.





Organ prasowy O. Z. N.

Agencja „Iskra" informuje że na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Adama Koca, „Gazeta Polska" stała się z dniem 8 bm. naczelnym organem prasowym Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Porzucić zakłamanie i nieszczerość.

„Społecznictwo" jako polska plaga narodowa.

W warszawskim Klubie Społeczno-Politycznym odbył się odczyt p. Stanisława Wachowiaka, niegdyś posła, ministra b. dzielnicy pruskiej, wojewody pomorskiego, później generalnego dyrektora poznańskiej pewuki. W odczycie tym prelegent poruszył najaktualniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze Polski dzisiejszej.

Najgorzej — mówi prelegent — że dotychczas Polacy nie znaleźli właściwej, środkowej drogi, pewnej i bezpiecznej dla swej polityki:Zataczamy się od jednego rowu do drugiego, od rozkiełzanego parlamentaryzmu do oligarchii i tęsknoty za totalizmem,

od tworzenia konstytucji przeciw wodzowi, do układania jej dla wodza, choć powinna być ona dla narodu, od ultra demokratycznych wyborów, z decydującym głosem analfabetów, do systemu mianowania przedstawicieli narodowych od budowania Senatu jako miniatury sejmowej, do pozbawienia Sejmu wszelkich cech powszechnego przedstawicielstwa.

Okres istnienia wskrzeszonego państwa naszego dzieli p. Wachowiak na trzy etapy:

1) Czasy sejmowładztwa, charakterystyczne przez ciągłą zmianę rządów, trwają do przewrotu majowego;

2) „Rządy mocne", które zregenerowały cały system administracji, ciągną się od roku 1926 do 1935;

3) Rządy biurokracji od śmierci Marszałka Piłsudskiego rozszerzają zakres swojej pracy na wszystkie dziedziny życia.

Referent przypuszcza, że stosunki. panujące u naszego sąsiada wschodniego, mają zaraźliwy wpływ na pewne koła rządzącej w Polsce inteligencji. Objawia się pęd państwa do zagarnięcia jak największego obszaru życia narodowego, czyli t. zw. etatyzm. Widać to chociażby z następujących faktów:

państwo zatrudnia obecnie o 15 proc. więcej pracowników, niż cały przemysł. Etatyzm niszczy nasz stan posiadania. Gdy od r. 1928 do 1936 przyrost ludności wyniósł ok. 5 milionów, t. j. 18 proc. liczba warsztatów pracy zmniejszyła się w tym samym czasie o 20 proc.

Ręka w rękę z rozwojem etatyzmu idzie wzrost biurokracji, przekreślający najlepsze intencje uzdolnionych szefów resortów.

Biurokracja zniszczyła wszelki samorząd zarówno terytorialny, jak gospodarczy, bo nie ma samorządu tam, gdzie wybory przeprowadza się według wskazań administracji, lub gdy zastępuje się czynnik wyborczy komisarycznym.

Jeśli idzie o przemysł, to p. vicepremier Kwiatkowski z wielką odwagą cywilną rzucił hasło, że przemysł musi zarabiać, jeśli ma mieć siłę atrakcyjną i pęd do inwestycyj. P. wicepremier stwierdził, iż przemysł musi być rentowny, aby skarb miał dobrych wspólników, a nie bankrutów.

Ktoś trafnie powiedział, że Polak nie lubi dobrobytu.

Polak nie otacza czcią ludzi, którzy własną pracą do czegoś dochodzą. Tę dziwną psychozę wytłumaczyć można tylko propagandą pauperyzmu.

Szczytowe marzenie młodego Polaka — to posada.

Według obliczeń prof. Michalskiego, w końcu 1936 r. 300 tysięcy osób pobierało zaopatrzenie emerytalne, nie licząc emerytów przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

Fałszywe hasła przeczą zdrowemu rozsądkowi i pchają kraj do nędzy. Potęguje to kult niekompetencji.

Są u nas ludzie opatrznościowi, którzy na wszystkim się znają i pogardliwie traktują tych, co czegoś się nauczyli. Kult niekompetencji zrodził reformomanię, przejawiającą się zarówno w dziedzinie szkolnictwa, jak w administracji, czy w budownictwie ustroju państwowego.

Inną plagą narodową jest t. zw. społecznictwo. Nikt nie uważa, że pierwszą cnotą obywatelską jest spełnienie swoich obowiązków na swoim stanowisku, w swoim zawodzie, ale każdy musi wykazać się jak największą działalnością w „pracy społecznej".

Zastanawiając się nad lekarstwem, któreby znów wewnętrzne siły Rzeczypospolitej wzmocniło, któreby usunęło wady strukturalne i błędy funkcyjne, prelegent przychodzi do przekonania, że jedynie umiarkowana demokracja może wyprowadzić Polskę z piętrzących się trudności.

Ani komunizm, ani totalizm nie ma u nas podstaw bytu, gdyż przeciwne są religijności, tradycjom i umiłowaniu wolności przez naród polski.

Trzeba, aby społeczeństwo brało udział w rządach krajem i poczuwała się do odpowiedzialności za nie.

Nie będzie kochał ojczyzny ten, kto tylko płaci i bać się musi. Nie będzie obywatel wspomagał rządów, które nie mają poszanowania dla jego indywidualności.

Polska winna iść złotym środkiem, kompromisem między wsią i miastem, porzucić zakłamanie i nieszczerość bo rodzą one służalstwo i brak charakteru.

Historię tworzą nie programy i bibuła drukarska, tylko ludzie. Wychowanie człowieka w umiłowaniu prawdy — oto droga do naprawy naszej rzeczywistości — kończy swe wywody p. Wachowiak.

Dom i szkoła

Szkole brak jest ideałów

Wychowawca zarabiający jak nędzarz

W jednym z periodyków p. M. Wyszomirski zamieszcza cenne uwagi o losie nauczycieli. W artykule tym czytamy między innymi.

— Wychowanie młodego pokolenia Nie ma wPolsce chyba bardziej zaniedbanego problemu, bardziej zignorowanego... Przede wszystkim może dlatego, że mamy zbyt dużo „wychowawców". W tej dziedzinie za speca uważa się każda niemal kucharka lub szwaczka.

Poza domem, jak wiadomo, wychowuje szkoła. Ale — jak wychowuje? Tu chyba nie należy mieć szczególnych złudzeń. Szkoła zwłaszcza średnia, nie spełnia dziś niestety swego zadania.

Szkole brak jest ideałów i optymizmu. Szkoła średnia ugina się pod ciężarem nieufności, hipokryzji, wyrafinowanego kłamstwa i biedy materialnej.

Najpiękniejsze ideały są bez znaczenia, gdy brak jest wykonawców. — W szkole średniej nie tylko nie ma tych wielkich ideałów, ale nawet te małe idee i zasady, które niejako leżą w jej mechanizmie, nie są należycie realizowane. Do wcielania ich w życie brakuje wykonawców. Nauczycielstwo znajduje się dziś w takich warunkach pracy, że nie stać go więcej jak na przeciętny „rzemieślniczy" wysiłek.

Czy może być dobrym wychowawcą nauczyciel, zarabiający jak nędzarz, którego nie stać na zaspokojenie elementarnych potrzeb materialnych i duchowych?

Przecież pensja młodego profesora w szkole prywatnej nie przekracza z reguły 120 — 150 zł. a iluż jest takich co otrzymują 80, 90, 100 zł za całomiesięczną pracę (przy 25 godz. tygodniowo!). Stary nauczyciel po 20, 30 latach pracy otrzymuje 300 — 350 zł. (maksimum). Za co ma on kształcić dzieci, jakim okiem musi patrzeć na swoje upośledzenie, porównując zarobki kolegi z ławy uniwersyteckiej — adwokata, lekarza inżyniera — ze swoimi własnymi groszami?

W większym mieście stara się dorabiać lekcjami, lub innym zajęciem ubocznym, aby jako tako związać koniec z końcem; w mieście mniejszym — klepie poprostu biedę...

Ale nie dość na tym. Nauczyciel ma nad sobą władzę, bo jakżeż może się obejść bez władzy. Ma nad sobą dyrektora, właściciela szkoły i wreszcie administrację szkolną (wizytator, inspektor). Zdawałoby się że tam gdzie wymaga się od pracownika tak subtelnej i odpowiedzialnej pracy, jak wychowanie młodzieży, stosunek służbowy wobec tego wychowawcy winien być oparty na zaufaniu, serdeczności i uszanowaniu godności ludzkiej Niestety, w rzeczywistości bywa zazwyczaj wręcz odwrotnie.

Nauczyciel drży przed dyrektorem, dyrektor przed właścicielem szkoły i wizytatorem.

Słyszy się często gorzkie żale nauczycieli na tak niezwykle brutalny stosunek do nich ich zwierzchników, że w głowie się nie mieści, aby w jakimkolwiek, nawet zwykłym rzemieślniczym szewskim warsztacie mogły panować takie stosunki służbowe, jakie panują w niektórych szkołach Małe czasem uchybienie powoduje groźbę utraty pracy przez nauczyciela. A w obecnych ciężkich czasach nie tak łatwo o pracę, zwłaszcza w zawodzie nauczycielskim. Stąd tylko pochyły kark zabezpiecza najpewniej przed niebezpieczeństwem...

O stosunku niektórych wizytatorów do szkoły i nauczyciela możnaby tomy napisać. Wszystkim wiadomo jaki popłoch może wywołać ten przedstawiciel nadzoru szkolnego, jak dąsa się na wszystko, jakie stawia wymagania.

Atylla, Bicz Boży — to „szczeniak" wobec niego. Wizytator może przecież zmienić kategorię gimnazjum, może nawet zamknąć szkołę.

Właściciel szkoły to najczęściej znów nie mniej groźna władza.

Wymawia regularnie pracę na 3 miesiące przed końcem roku szkolnego a angażuje dopiero po wakacjach na początku nowego r. Że nauczycielstwo drży z niepewności, czy nie pójdzie na bruk i że nie otrzymuje pensji za miesiące wakacyjne, to nic go nie obchodzi...

A przenoszenie nauczycieli — owe istne wędrówki ludzi z miejsca na miejsce, czy zapewniają one pedagogom niezbędny spokój ducha, czy pozwalają skupić się w twórczej pracy?

Dajemy głos

Plama na poczcie sosnowieckiej

zmieniła kształt

Mieszkańcom Sosnowca dobrze jest znana ciemna plama w kształcie Afryki, zdobiaca nowy budynek poczty Z chwilą gdy już budynek całkowicie wykończono ze ściany tuż obok drzwi wejściowych wyleciał kawał tynku. Nie wiele się nad tym zastanawiano i dziurę zaprawiono w ten sposób, że **już zdala widać było plamę, przypominającą swym kształcie Afryke**

Sprawa ta swego czasu była poruszana w prasie, przy czym zwracano uwagę na niedokładność wykonania budowy przez przedsiębiorcę.

Z czasem o tym zupełnie zapomniano, aż **obecnie mieszkańcy Sosnowca spostrzegli, że plama na budynku poczty... zmieniła kształt.**

Ostatnio bowiem dziurę w murze zaprawiono ponownie, a ciemna plama została powiększona i przybrała kształt kwadratu.

Istnieje więc nadzieja, że ta swoista ozdoba nie prędko zniknie z budynku poczty.

Gdyby przy powierzaniu robót zainteresowane władze zwracały większą uwagę na solidność firm, wówczas mniej mielibyśmy owych ciemnych plam, których i tak niebrak na wielu odcinkach naszego życia.

Sosnowiczanin

Konsolidacja a odbudowa gospodarcza

Odczyt posła inż. Sowińskiego

Onegdaj w świetlicy Związku Inwalidów Wojennych RP. w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków miejscowego koła Związku podoficerów rezerwy.

Przed omówieniem spraw organizacyjnych, zaproszony na zebranie poseł inż. Z. Sowiński wygłosił dłuższy i doskonale opracowany referat **o sytuacji gospodarczej świata ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji gospodarczej w Polsce.**

Większą część swego referatu pos. Sowiński poświęcił zagadnieniom gospodarczej odbudowy Polski, będącej wysiłkiem obecnego rządu, czego najlepszym wyrazem są powstające jak grzyby po deszczu zakłady przemysłowe w centralnym ośrodku przemysłowym pomiędzy Sanem a Wisłą. Zdaniem referatu zakłady te pozwolą na pozostawienie w kraju wielu milionów złotych, które jeszcze obecnie wywożone są za towary nie wyrabiane w Polsce.

Po uruchomieniu tych zakładów znajdzie zajęcie milionowe rzesze pracowników.

W końcu swego referatu pos. Sowiński zapoznał zebranych z obecną sytuacją polityczną w Polsce, która ma ścisły związek z sytuacją gospodarczą albowiem całkowita odbudowa gospodarcza kraju **zależna będzie w dużej mierze od konsolidacji narodu.**

Walne zebrania w oddziałach żeńskich

Związku Strzeleckiego w Zagłębiu

Na terenie powiatu będzińskiego istnieje kilkanaście oddziałów żeńskich, które przystąpiły do zamknięcia rocznych prac.

Dotychczas odbyły się walne zebrania w oddziałach: Modrzejów, Porąbka, Czeladź, Sosnowiec II i Środula, pod przewodnictwem kierowniczki p. k. powiatu E. Pierzchałowej i komendantki p. k. powiatu E. Gallotówne].

Oddziały żeńskie samodzielnie prowadzą prace wyszkoleniowe i wychowawcze od kilku lat utrzymując ścisły kontakt i współpracę z oddziałami męskimi.

Sporządzone sprawozdania wykazują pomyślny rozwój oddziałów żeńskich przy stałym wzroście członkiń.

W tym roku oddziały rozpoczęły przysposobienie wojskowe i zawodowe oraz organizowanie zespołów orląt.

Kadra kierownicza i instruktorska jest przeszkalana na kursach i obozach organizowanych przez władze wojskowe i strzeleckie tak, że obecnie obsada personalna przedstawia już wartościowy element pod względem wyszkoleniowym

Strzelczynie biorą czynny udział w wychowaniu fizycznym, zdobywając nagrody, dyplomy, POS, OS. i O. Ł.

Oddziały przesłały do strzeleckich władz centralnych rękawice wełniane, wykonane w świetlicach strzeleckich z wełny, zakupionej przez zarządy.

Rękawice z wszystkich oddziałów w Polsce zostały wręczone przedstawicielom armii dla żołnierzy jako dar na F. O. N.

Po zatwierdzeniu sprawozdań do nowych władz zostały wybrane:

W Modrzejowie — J. Troszokowa — prezeska, E. Gajkówna — komendantka, H. Leszczyńska, M. Krukowska, M. Twardowska.

W Porąbce — J. Mlonkówna — prezeska, S. Mildnerówna — komendantka. S. Stolarska. F. Gnatowska, M. Staniszewska, M. Kolankowa.

W Czeladzi — H. Szczerbowa — kierowniczka i E. Mazurówna — komendantka.

W Sosnowcu II — I. Bobelakowa — kierowniczka, Z. Janczykówna — komendantka.

W Sroduli — Szczerbińska — kierowniczka, Gurasińska—komendantka, Szkonterówna, Jasińska i Matyszkiewiczówna.

Wytyczne delegatek pracy kobiet powiatu E. Pierzchałowej i E. Gallotównej zakończyły obrady nad działalnością i dorobkiem zarządów i strzelczyń.

DRZAZGI.

Odwiedziny

W ub. środę bawił u Sosnowcu p. Tepa, nowy kierownik programowy rozgłośni katowickiej, autor głośnej w swoim czasie sztuki „Fräulein Doktor" i „Ivara Kreugera". P. Tepa przybył do Zagłębia celem zapoznania się z warunkami pracy studia sosnowieckiego.

Wraz z p. Tepą bawił red. Odorowski, nowy kierownik działu prasowo - propagandowego.

Nowi współkierownicy popularnej instytucji niewątpliwie wniosą wiele nowych wartości do programów radiowych rozgłośni katowickiej

Droga do Sławkowa

Autobusy, jeżdżące z Zagłębia do Olkusza, w Strzemieszycach skręcają na Okradzionów. Wskutek tego droga się przedłuża i jest bardzo niewygodna. Objazd ten był konieczny, na szosie bowiem do Sławkowa układano trwałą nawierzchnię z klinkieru.

Ale roboty te trwają już oddawna i droga dla ruchu kołowego miała być otwarta w tych dniach. Tymczasem termin minął, a o otwarciu ani słychu.

Odbija się to fatalnie na interesach Olkusza, który towary z Zagłębia przywozi częściowo wozami. Gdy za przywiezienie towarów przez Sławków brano dawniej 10 zł., to obecnie, gdy trzeba objeżdżać przez Okradzionów koszt wzrósł do 18 zł.

A droga wciąż zamknięta.

Przy głośniku

SŁYNNY KAPELMISTRZ NIEMIECKI

Dziś o godz. 20.00 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny. Na czele Orkiestry Filharmonii stanie słynny w całym świecie kapelmistrz niemiecki Fritz Busch, który należy dzisiaj do najwybitniejszych dyrygentów i przebywa stale w Ameryce. Program piątkowego koncertu przyniesie m. in. jedno z najświetniejszych dzieł literatury muzycznej ostatniego półwiecza— „Sowizdrzała Ryszarda Straussa oraz wstrząsającą „Śmierć Izoldy" z opery „Tristan i Izolda" Wagnera.

——o()o——

Otwarcie oddziału

Zw. b. ochotników

W STRZEMIESZYCACH.

W ub. niedzielę odbyło się otwarcie oddziału Związku b. Ochotników A. P. w Strzemieszycach. Na uroczystość przybyło 80 członków oraz przedstawiciele zarządu oddziału związku w Sosnowcu. Na wstępie wygłosił przemówienie prezes oddziału Strzemieszyce p. Józef Sietrecki. Następnie kolejno przemawiali przedstawiciele oddziału Sosnowiec pp.: kpt. F. Piotrowski, M. Kruszyński, W. Herfes i J. Hajewski, życząc nowopowstałemu oddziałowi owocnej pracy i pomyślnego rozwoju.

Uroczystość zakończył wspólny żołnierski obiad.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P

Okręgowa konferencja
ZZZ. W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyła się w sali KPW. w Sosnowcu okręgowa konferencja oddziałów związku Związków Zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego. Udział w konferencji wzięło około 150 delegatów, reprezentujących oddziały związków: metalowców, górników, chemicznych, kelnerów i dozorców domowych.

Gen. sekr. Szurig, wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Polsce. Sprawy organizacyjne i sytuację w przemyśle metalowym, hutniczym i przetwórczym, referował sekretarz generalny Zw. Zaw. Metal. B. Gawlik z Warszawy, a sytuację w przemyśle górniczym referował sekretarz generalny Zw. Zaw. górników poseł Stefan Kapuściński z Katowic. Nad przemówieniami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po dyskusji uchwalono rezolucję polityczną oraz dotyczące rozbudowy ustawodawstwa społecznego i usprawnienia działalności inspekcji pracy i inne.

Biblioteka L. M. i K.
W SOSNOWCU.

Dla ideowego pogłębienia misji społecznej Ligi Morskiej i Kolonialnej centralny oddział LMK. w Sosnowcu tworzy bibliotekę dzieł o treści morsko - kolonialnej Będą to nie tylko dzieła naukowe z dziedziny marynarki wojennej i handlowej, zagadnień ekonomicznych, w świetle życia gospodarczego Polski i światowego lecz także dzieła podróżnicze.

Intencją zarządu jest udostępnienie swym członkom materiałów źródłowych dla interesujących ich zagadnień morsko kolonialnych. Ponadto Liga Morska i Kolonialna pragnie tą drogą zainteresować jak najszersze masy społeczne sprawami morsko - kolonialnymi.

Zarząd oddziału L. M. K. Sosnowiec zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli m. Sosnowca o zaofiarowanie do tworzącej się biblioteki Ligi Morskiej i Kolonialnej dział typu wspomnianego na wstępie.

Sekretariat oddziału LMK., gdzie można składać książki czynny jest od godz. 9.30 do 13 i od 16 do 20, a siedziba oddziału mieści się w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 22 m. 5.

Rolnicy budują
DOM SPOŁECZNY W CZELADZI.

Prace zarządu związku rolników talelowych w Czeladzi w kierunku budowy domu obywatelskiego przy ul. Milowickiej postępują naprzód.

W opracowaniu znajdują się plany projektowanego gmachu, które z początkiem nowego roku będą oddane do użytku. Gmach obywatelski będzie mieścił w sobie dużą salę na urządzanie zebrań, wieców i przedstawień oraz mniejszą salę dla miejscowych organizacyj społecznych Obecnie zwozi się wapno na miejsce budowy oraz zamówiono 300 tys. sztuk cegły

Budynek ma kosztować około 100 tys. złotych.

Sprawa zatrudnienia bezrobotn.
W DĄBROWIE.

Prezydent Dąbrowy Trzęsiniecki wyjechał dziś do Kielc, w sprawach przyznania miasta dodatkowych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych w miesiącach zimowych.

Pomoc zimowa

Żywność i węgiel bezrobotnym
Z konferencji prezydentów miast

W starostwie powiatowym w Będzinie pod przewodnictwem starosty Boxy odbyła się konferencja prezydentów miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi. Na konferencji omawiana była sprawa akcji pomocy zimowej. Kwity żywnościowe za miesiąc grudzień wydawane będą bezrobotnym w przyszłym tygodniu.

Czynione są również starania, aby węgiel bezrobotni mogli otrzymać je szcze przed świętami.

Strajk w fabryce „Józefów"
trwa w dalszym ciągu

Strajk okupacyjny robotników zakładów ceramicznych „Józefów" w Czeladzi, który wybuchł w ub. wtorek popołudniu trwa w dalszym ciągu.

Robotnicy domagają się, aby dyr. Bestrzyński podpisał protokół z układów przeprowadzonych w dniu 5 bm. między przedstawicielami robotników a właścicielami fabryki.

Ponadto strajkujący domagają się wypłacenia im zarobków za stracone wskutek strajku dniówki.

Robotnicy zdecydowani są prowadzić akcję strajkową, aż do czasu uwzględnienia ich żądań.

Strajk ma przebieg spokojny.

Rozebrał syna do naga
i niemiłosiernie bił go powrozem

Na wokandzie Sądu okr. w Sosnowcu znalazła się sprawa 34-letniego Saturnina Mazura z Sosnowca (Tabela na 43), karanego swego czasu za zabójstwo, oskarżonego

o znęcanie się nad swym 8-letnim synem, Saturninem.

Przechodzący obok walcowni „Hr. Renard" robotnicy zauważyli leżącego na ziemi chłopca, który jęczał i płakał. Zapytany co mu się stało, chłopiec oświadczył, że nazywa się Mazur i że pobił go ojciec. Kiedy pewnego razu nie przyniósł do domu szmat, które zbierał po śmietnikach,

ojciec rozebrał go do naga, przywiązał pasem do ławki i począł znęcać się nad nim, bijąc go powrozem.

Po zbadaniu chłopca lekarz orzekł, że nieszczęśliwy, na skutek pobicia go przez ojca, doznał wstrząsu nerwowego.

Nieludzkiego ojca osadzono w więzieniu będzińskim, gdzie pewnego dnia, w celach samobójczych, wybił szybę i poranił się odłamkami szkła.

Rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się chłopca.

Wiadomości bieżące

Piątek 10 Grudz.	Dziś: NMP. Lore Jutro: Damazego Wschód słońca: 7,33 Zachód słońca 15,24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — Wielki wieczór bałałajki, śpiewu i tańca dwuch połączonych zespołów mistrzowskich pod dyr. Eugeniusza Dubrowina. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

Jutro w sobotę o godz. 2.30 „Serce na wolności" komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 „Serce na wolności". Ceny miejsc od 25 groszy do zł. 2.40.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30— Woźny i minister". Ceny miejsc od 25 gr do zł. 2.40.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — „Wożny i minister". Ceny miejsc od 25 gr do zł. 2.40.

W poniedziałek i wtorek, przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — „Serce na wolności". Początek o godz. 19.

KINA W SOSNOWCU:

EDEN: Kapitan Taylor
ZAGŁĘBIE — Księżniczka cygańska
RIALTO: Łódź podwodna Nr. 3.

— **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa obwodu Zw. Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu komunikuje że w niedzielę 12 bm. odbędzie się w sali kina Zagłębie poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 20 im. Z. Chrzanowskiej przy współudziale 13 drużyny harcerek i film „Mali bohaterowie". Początek poranku o godz. 11.30. Ceny miejsc: w loży 54 gr., balkon 40 gr., parter 25 gr.

— **„NA POLSKĄ NUTĘ".** Staraniem klasy 8-ej gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 18 w auli gimnazjum koncert rozrywkowy pt. „Na polską nutę". Wykonawcami będą uczniowie gimnazjum. Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł. Dochód przeznacza się na pomoc zimową.

Organizatorzy imprezy zapraszają na nią szerokie rzesze starszych i młodzieży.

Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

Pociąg osobowy Nr. 233 wychodzący z Zawiercia o god. 13.38 w kierunku Katowic jest stale nie ogrzewany. Zwłaszcza parę ostatnich wagonów mogłoby wyborne służyć jako chłodnie do przewożenia ryb. Ale że pasażerowie nie ryby i głos mają, dlatego słyszy się częste narzekania na oszczędności, jakie zapewne pan maszynista robi na zziębniętych pasażerach. Reklamacje zaś pasażerów u konduktorów pociągu nie odnoszą żadnego skutku i spotykają się z poważnym a zagadkowym milczeniem. Jak reagować na takie nirwaniczne nastawienie się konduktorów co do nie ogrzewania wagonów? Pozostaje pasażerom cierpliwość. Przeba przyznać, że nasi pasażerowie są mocno cierpliwi!

Jednak cierpliwość ich jest już na wyczerpaniu i, jak się słyszy, mają się zwrócić z zażaleniem w tej sprawie do Dyrekcji Katowickiej, bo od tej dyrekcji kolejowej zależy ten stan rzeczy. Mamy nadzieję (to znaczy: my pasażerowie), że wówczas zmieni się wszystko na lepsze.

* * *

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

— **ODCZYT Z NAUKI KSIĘGOWOŚCI.** W sobotę dnia 11 bm. o godz. 19 w Związku Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagl. Dąbr. w Sosnowcu (ul. Żytnia 10, II piętro) p. Paweł Gerard, zaprzysiężony rzeczoznawca księgowy Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu, wypowie odczyt pod tytułem „Zagadnienia ogólne księgowości". Ze względu na temat i osobę prelegenta, wybitnego znawcę księgowości, członka Zw. Księgowych Rz. Polskiej w Warszawie, zarząd związku prosi o jak najliczniejsze przybycie członków związku i wszystkich interesujących się tak zawsze aktualną sprawą. Wstęp bezpłatny

— **Z ROBOTNICZEGO INSTYTUTU OŚWIATY.** W niedzielę dn. 12 bm. o godzinie 17 w lokalu własnym przy ul. Szopena 6 odbędzie się miesięczne zebranie sprawozdawcze Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im St. Żeromskiego w Dąbrowie.

— **AKADEMIA W CZELADZI.** W ub. środę w sali klubu urzędników na Saturnie odbyła się akademia ku czci Niepokalanie Poczętej, zorganizowana przez sodalicję mariańską w Czeladzi.

Na program akademii złożyło się okolicznościowe przemówienie oraz obrazek sceniczny w 4 obrazach pt. „Bernadetta".

— **ODZNACZENIA W CZELADZI.** Ostatnio za pracę na polu sądownictwa został odznaczony ponownie złotym krzyżem zasługi nacz. sądu grodzkiego w Czeladzi sędzia R. Herman, a srebrnymi krzyżami zasługi odznaczono: zawiadowcę kop. Saturn inż. St. Goibiona za zasługi na polu pracy zawodowej i sekretarza magistratu p. J. Tajchmana za pracę społeczną.

Zebranie metalowców
NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Na Dębowej Górze w Sosnowcu odbyło się zebranie metalowców z walcowni, huty Staszyc i Diechsla. Omawiana była sprawa wyjaśnień do orzeczenia arbitrażowego, regulującego płace w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Sprawy te zreferował sekretarz Angier.

—:0:—

Z OLKUSZA.

(o) **INSPEKTORAT SZKOLNY Z POWROTEM w OLKUSZU.** Dowiadujemy się z miarodajnego źródła o otwarciu z powrotem inspektoratu szkolnego w Olkuszu z początkiem nowego roku szkolnego. Od kilku lat powiat olkuski należał do inspektoratu szkolnego w Miechowie.

Analfabeta na wysokim stanowisku

Echa procesu inspektora Kowalika

Jak już pisaliśmy w sądzie apelacyjnym w Krakowie zapadł wyrok w procesie Juliana Kowalika, b. okręgowego inspektora pracy w Kielcach, oskarżonego o nadużycia pieniężne.

Wyrok niezwykle surowy, bo zasądzający wysokiego urzędnika państwowego na 2 lata bezwzględnego więzienia, 3.000 zł. grzywny, 5 lat utraty praw i ponoszenie kosztów procesu w obu instancjach.

Interesujące są motywy wyroku.

Sąd apelacyjny przeszedł do porządku nad zeznaniami głównego inspektora pracy Mariana Klotta i kierownika wydziału prawnego ministerstwa opieki społecznej Antoniego Gadomskiego, uważając zeznania te jedynie za dowód, że wyższe władze ministerstwa świadomie tolerowały przestępstwa urzędników.

Jakie będą konsekwencje tego stwierdzenia przez sąd apelacyjny, na razie niewiadomo.

Motywy wyroku zawierają taką oto ocenę polityki personalnej ministerstwa op. społ.:

„Za okoliczność obciążającą sąd uważa to, że osobnik o tak niesłychanie niskim poziomie inteligencji i wartości moralnej ośmielił się zajmować tak wysokie stanowisko w administracji państwowej w V stopniu służbowym. Liczne pisma, załączone do akt sprawy, stanowią dowód, że osobnik ten nie potrafił trzech słów napisać bez błędów gramatycznych".

Uderzył żonę w twarz

Teść strzelił do zięcia

Ulica 3 Maja w Dąbrowie-Górn. była niedawno temu widownia tragicznego zajścia. Do przechodzącego ulicą Mieczysława Kalisty podszedł jego teść 52-letni Bronisław Kowalski który, po krótkiej z nim sprzeczce

wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił dwukrotnie do Kalisty, raniąc go w udo.

Tło zajścia było następujące:

Przed dwoma laty Kalista ożenił się z córką Kowalskiego. Pożycie to nie było szczęśliwe. Po kilku miesiącach małżonkowie rozeszli się, przyczym Kalista płacił żonie alimenty. Pomimo tego pewnego razu

doszło między małżonkami do awantury, w czasie której Kalista, nazwany przez żonę obelżywie, uderzył ją w twarz.

O zajściu tym dowiedział się Kowalski Obrażony postępkiem zięcia porywczy teść chwycił rewolwer i w towarzystwie swego syna 17-letniego Ferdynanda udał się na poszukiwanie Kalisty z zamiarem wywarcia na nim zemsty. Spotkawszy zięcia na ulicy wystrzelił do niego, raniąc go — jak już wspominaliśmy w udo.

Wczoraj Kowalski wraz z synem stanęli przed sądem okr. w Sosnowcu.

Ponieważ obrońca oskarżonego adw. Sokólski przedłożył sądowi świadectwo lekarskie z którego wynikało, że Kowalski cierpi na silny rozstrój nerwowy, sąd rozprawę odroczył, celem powołania dwóch biegłych lekarzy-psychiatrów.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek. 10 grudnia.

6.15 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze' 6.18 Gimnastyka. 6.35 Muzyka z płyt. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Poczytamy sobie. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Co z alabastru robią w polskiej chacie — pogadanka. 17.15 Utwory wokalne. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.30 Program na jutro. 18.35. Audycja dla wsi. 19.00 Pieśni poddasza — kurant staroświecki. 19.30 Nieznane pieśni ludowe śląskie. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00. Koncert symfoniczny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek 10 grudnia.

11.40 Płyty gramofonowe. 13.15. Muzyka lekka i taneczna. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.36 Pyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert. 18.40 Porady ogrodnicze. 18.55 Program na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 11 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze' 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 18.00 Wiadomości sportowe. 181.0 Pogadanka aktualna. 18.15. Pyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.20 Pogadanka. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

(o) **B. OCHOTNICY ARMII POLSKIEJ.** W ub. środę odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie b. ochotników armii polskiej pod przewodnictwem adw. dr. Bachtiga.

Po omówieniu spraw organizacji i dyskusji. wybrano zarząd oddziału b. ochotników armii polskiej w osobach pp.: dr. Bachtig — przewodniczący. Władysław Niewiara — sekretarz. Ludwik Karoń i Jan Trzcionkowski — członkowie zarządu

(o) **DZIEŃ KUPCA POLSKIEGO.** W dniu 8 bm. w Olkuszu odbyła się uroczystość z okazj „Dnia kupca polskiego". Po nabożeństwie w kościele parafialnym, na które kupcy olkuscy i rzemieślnicy przybyli ze sztandarem, odbyła się w lokalu Banku Spółdzielczego przy ul 3 Maja akademia. Akademię zagaił prezes p. Czarnecki, po czym przemawiało kilku mówców na temat unarodowienia handlu.

Omawiaso również sprawę założenia Bezprocentowej Kasy kupców chrześcijan w Olkuszu, która ma powstać w najbliższym czasie. Wieczorem członkowie-kupcy i rzemieślnicy wysłuchali audycji o rozwoju kupiectwa polskiego.

(o) **HARCE PODCHMIELONEGO SZOFERA.** Onegdaj pod Skałą koło Ojcowa szofer samochodu strażackiego miejskiej straży olkuskiej Henryk Łaskawiec, odwożąc strażaków z kursu z Olkusza, najechał na wóz naładowany drzewem Jana Leszczyńskiego ze Skały. Wskutek zderzenia wóz został uszkodzony, jak również samochód, przy którym uszkodził się wachlarz i lampa. Idący obok wozu furman i towarzyszący mu osobnik, na czas zdążyli się usunąć, groziłaby im bowiem śmierć lub kalectwo.

Jak się okazało, podchmielony szofer korbą od samochodu uderzył jeszcze furmana w plecy. Furman jechał szosą właściwą stroną.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

Dzień „Kupiectwa Polskiego" W ZAWIERCIU.

Tak jak w całej Polsce. tak w Zawierciu odbył się onegdaj dzień kupca polskiego, obchodzony pod hasłem „Przez handel do gospodarczej potęgi Polski".

Obchód ten, zorganizowany przez miejscowy oddział Związku Kupców Polskich wypadł zupełnie dobrze.

O godz. 11 uczestnicy obchodu wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, odprawionym w miejscowym kościele parafialnym. Po nabożeństwie o godz. 1 w południe w sali domu ludowego odbyła się okolicznościowa akademia, w której udział wzięli: starosta powiatowy mgr. Trznadel, prezydent Cz. Kowalski, naczelnk urzędu skarbowego M. Gaca oraz bardzo liczne rzesze kupiectwa polskiego i mieszkańców miasta.

Przybyły również w komplecie uczenice i uczniowie miejscowego gimnazjum kupieckiego. Akademię zagaił prezes Zw. Kupców Bronisław Zawadzki, który w przemówieniu okolicznościowym zapoznał zebranych z celem tej nadzwyczajnej manifestacji ludności polskiej.

Następnie wygłoszone zostały dwa okolicznościowe referaty, wysłuchane przez zebranych z dużym zainteresowaniem i przyjęte rzęsistymi oklaskami. Akademia zakończona została odegraniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

Odznaczeni

Ostatni „Monitor Polski" przyniósł bardzo wiele nazwisk osób odznaczonych krzyżami zasługi. Między innymi z Zawiercia odznaczeni zostali srebrnymi krzyżami: dyr. KKO. Ludwik Masłowski mgr. Stanisław Pasierbiński, agronom powiatowy Władysław Słociński i kierownik wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego Stanisław Rajczyk.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

5)

Postępowanie jej siostrzenicy i braci Desroches, było szlachetne i uczciwe. Gdyby Jan Cartenat był żył, możeby był przebaczył.

— Oto moje postanowienie — wyrzekła, powstając z godnością. — Myślał pan może, że panna Flechier, skoro jest moją siostrzenicą, będzie miała pokaźny posag, a później wszystko po mnie? Nie łudź się pan! Gdyby siostrzenica moja zaślubiła męża, którego bym jej przeznaczyła, dałabym jej milion posagu, a po mej śmierci, otrzymałaby połowę mego majątku, gdyż druga, z prawa, że tak powiem, należy się memu siostrzeńcowi panu Didier d'Bourgvieux, synowi siostry mego męża. Jeżeli siostrzenica moja zaślubi brata pańskiego, nie będzie nic miała, oprócz wyprawy, którą jej już dałam.

— Bardziej kochać będę siostrę moją ubogą, niż gdyby była bogatą — odrzekł Marcyal z prostotą

— Zmuszona jestem zapytać pana, czy brat pański może dać utrzymanie żonie i dzieciom.

— Mój brat pozostanie wyłącznym panem naszej fabryki... Wystarcza ona na utrzymanie dwóch młodych ludzi, starczy i dla młodego małżeństwa.

— Mój bracie, nie chcę ażebyś nas opuszczał! — zawołała Izabella, wyciągając doń rękę.

— Panie, to niepodobna! — wyrzekła pani Cartenat bardzo wzruszona.

A sama pomyślała:

— O! zacne serce!

I zapytała trochę niespokojna:

— I brat pański się na to zgadza?

— Brat nie wie, pani, o moim postanowieniu, zresztą postanowienie moje jest nieodwołalne.

— Ależ pan znajdzie wkrótce inne stanowisko... co najmniej równie piękne... nawet może w tych stronach...

Szlachetność Marcyala zupełnie rozbroiła panią Carenat.

— Dziękuję pani. Moje postanowienie jest niezachwiane. Odgadłem, że odwoławszy się do wspaniałomyślności pani, pozyskam

na małżeństwo tych dzieci... Jużem zamierzył sobie, że wyjadę, udam się do jednego z przyjaciół w Brazylii, pani zresztą zna dobrze jego rodzinę. To pan Daniel de Chantouvert. Na ciebie liczę, Izabello, że zmusisz mego brata do ugięcia się przed moją wolą... Nigdym go nie opuszczał. ale miłość twoja zastąpi mnie przy nim... Wiem, że będzie szczęśliwy... A ty, Izabello, nie odmawiaj mi tego, co wam ofiarowuję, z taką radością, kocham cię tak, jakbyś była moją rocz

wam, co mam; przyjmijcie. Zakochani powinni żyć we dwoje.

Izabella była głęboko wzruszona; nie wyobrażała sobie ażeby tak czułym i tak poświęcającym był starszy brat, który dotąd zawsze jej trochę imponował.

Pani Cartenat była również wzruszona, jak jej siostrzenica.

Podała z wdziękiem rękę Marcyalowi i rzekła:

— Do widzenia, pomówimy jeszcze z panem o tym wszystkim. Wymagam tylko miesiąca cierpliwości, jednego miesiąca, podczas którego ty, panno, nie będziesz chodziła sama po bukiety dla mnie do parku... bo chcę, ażeby dzieci namyśliły się przez miesiąc, nie widując się wcale... Pan mi ręczy za posłuszeństwo swego brata.

— Daję pani słowo.

I Marcyal odszedł, ucałowawszy rękę Izabelli.

Wtedy dziewczę rzuciło się na kolana przed ciotką.

— O! moja dobra cioteczko, dziękuję ci, dziękuję... Ty pokochasz Fernanda.

— Może — odrzekła pani Cartenat, usuwając się delikatnie z jej objęć. — No, idź do swego pokoju i nie wychodź już beze mnie... Wieleś mi sprawiła przykrości.

Pani Cartenat, zostawszy samą, zamyśliła się głęboko nad tym, co się stało.

— Ktoby mi powiedział dziś z rana że zgodzę się na takie małżeństwo... Ten chłopiec wywarł na mnie szczególne wrażenie... To poświęcenie... ta szlachetność uczuć... dlaczego odjeżdża?... Ten odjazd musi kryć w sobie tajemnicę...

Oznajmiono jej, że Fernand Desroches prosił, ażeby mu wolno było osobiście jej podziękować.

— Za miesiąc! — odpowiedziała.

Miesiąc ten upłynął, nie sprowadziwszy żadnego wypadku.

Izabella żyła w willi, jakby zamknięta. Fernand po całych dniach wpatrywał się w okno młodej dziewczyny, które mógł widzieć ze swego okna.

Jeszcze nie wiedział, że brat ma go opuścić.

Po upływie miesiąca obaj bracia stawili się do Chesnaye i zostali przyjęci.

Pani Cartenat powitała uprzejmie Fernanda i nazywała go „siostrzeńcem".

Pan Flechier zaledwie miał czas dla zapoznania się z narzeczonym swojej córki, bardzo był zajęty wynalezieniem nowej polewy dla fajansu i, przynaglony powrotem do swej pracowni zabawił w salonie zaledwie kilka minut.

d. c. n.

Podatek od łącznych wynagrodzeń

Uwadze pracowników, pobierających jednorazowe wynagrodzenia

Wiele osób nie złożyło władzom skarbowym zeznań do obliczenia różnicy podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń (do t. zw. kumulacji) sądząc, że obowiązek składania takich obliczeń ciąży jedynie na osobach otrzymujących wynagrodzenia od różnych służbodawców. Jest to pogląd błędny, gdyż zgodnie z art. 45 ustawy o podatku dochodowym, poczynając od roku 1936 do składania obliczeń różnicy obowiązane są także osoby zatrudnione u jednego służbodawcy, jeżeli tylko otrzymają one dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych (np. obok stałej pensji miesięcznej — co kwartalnie prowizję od dokonanego obrotu) bądź też jeśli obok wynagrodzenia periodycznego otrzymały wynagrodzenia jednorazowe jak np. gratyfikację, zapomogę, bilansowe i t. p. jeśli tylko łączna kwota wszystkich wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku, a więc zarówno periodycznych jak i jednorazowych, przekroczyła zł. 4.800, a potrącony przez służbodawcę przy wypłacie wynagrodzenia podatek nie daje w sumie kwoty podatku jaka się należy według skali art. 43 ustawy o państwowym podatku dochodowym od łącznej kwoty pobranych wynagrodzeń.

A zatem każdy, kto będąc zatrudniony nawet u jednego służbodawcy otrzymał w ciągu roku 1935 lub 1936 oprócz periodycznego także wynagrodzenie jednorazowe, a łączna kwota wszystkich wynagrodzeń przekroczyła zł. 4.800 potrącony zaś przez służbodawcę podatek nie osiągnął w sumie kwoty, jaka się należy od łącznej sumy wszystkich wynagrodzeń, **obowiązany był złożyć do dnia 15 kwietnia 1936 r. bądź też 1937 r. urzędowi skarbowemu, właściwemu według swego miejsca zamieszkania, obliczenie różnicy i wpłacić tę różnicę w dwóch równych ratach, pierwszą do dnia 15 kwietnia drugą do dnia 15 października.**

Np. buchalter pewnej firmy otrzymywał w 1936 r. stałej pensji po zł. 600 miesięcznie, a ponadto po sporządzeniu bilansu za 1935 r. wpłaciła mu ta firma tytułem bilansowego zł. 1.500. Przy wypłacie miesięcznej pensji firma potrącała mu i wpłacała do kasy skarbowej tytułem podatku dochodowego po zł. 40.80 miesięcznie (6.8 proc. miesięcznej pensji) czyli za rok zł. 489.60. Przy wypłacie jednorazowego wynagrodzenia potrącono i wypłacono tytułem podatku kwotę zł. 117 (7.8 proc. od zł. 1.500). Razem zatem tytułem podatku potrącono i wypłacono zł. 606.60. Ponieważ łączna suma otrzymanego w ciągu 1936 r. przez danego pracownika wynagrodzenia wyniosła zł. 8.700, a od tej kwoty na podstawie skali art. 43 ustawy należny podatek wynosi zł. 678.60 (7.8 proc. od kwoty zł. 8.700) tj. o zł.72 więcej niż potrącono i wpłacono do kasy skarbowej, przeto dany pracownik obowiązany był złożyć urzędowi skarbowemu do dnia 15 kietnia 1937 r. obliczenie różnicy podatku i różnicę tę wpłacić do kasy skarbowej w dwóch ratach,a mianowicie 15 kwietnia i 15 października.

Obowiązek składania obliczeń ciąży nie na służbodawcach, lecz na otrzymujących wynagrodzenia pracownikach.

Pracownicy otrzymujący wynagrodzenia od różnych służbodawców zwolnieni są od obowiązku składania obliczeń jedynie wówczas, gdy łączna kwota wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku od wszystkich służbodawców nie przekroczyła zł. 1.500 tj. gdy nie podlega podatkowi dochodowemu.

Ostatnio władze skarbowe przystąpiły do sprawdzania czy wszyscy obowiązani do składania obliczeń do kumulacji wypełnili swój obowiązek. Na winnych nie złożenia obliczeń nakładane są grzywny (do zł. 500 art. 185 ordynacji podatkowej).

To też osoby, które nie złożyły obliczeń przez niewiedzę, winny je złożyć w ciągu najbliższych dni, przez co zyskają znaczne złagodzenie grzywny, albo też nawet całkowite zwolnienie od niej.

Obliczenia należy składać na formularzach, które bezpłatnie wydają urzędy skarbowe.

Skazanie sprawców
WŁAMANIA DO URZĘDU POCZTOWEGO w MIECHOWIE.

Sąd okręgowy w Kielcach ogłosił wyrok w niewyklej sprawie o usiłowane włamanie do urzędu pocztowego w Miechowie. o czym w dniu wczorajszym pisaliśmy.

Sąd skazał: Witalisa Krynickiego na 3 lata więzienia, Alojzego Kuklę (karanego już za defraudację) na 4 lata więzienia i 1000 zł. grzywny, Adama Michalca na 4 lata więzienia, członków szajki kasiarskiej Jonasa Synaja, mosiężnika z Krakowa, Franciszka Skrobela i Józefa Hochheisera — każdego na 3 lata więzienia.

Wszyscy skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich i honorowych na lat 5. Jednego z oskarżonych Franciszka Kuklę, sąd z braku dowodów winy uniewinnił.

B. urzędnik pocztowy Witalis Krynicki, stosunkowo łagodny wymiar kary za wdzięcza okazanej na rozprawie skrusze, jak również temu, że w ciągu 19 tu lat spełniał swoje obowiązki wzorowo.

Tajemnica koncesji drożdżowych

DROŻDŻE W OPASKACH.

Z przewodu sądowego w czasie procesu prezydenta Stefana Starzyńskiego przeciwko Władysławowi Studnickiemu wynikła się sprawa działalności kartelu drożdżowego.

Mimo, że na rynku zapotrzebowanie na drożdże jest wciąż duże, kartel unieruchomił 6 drożdżowni, płacąc im za t. zw. postój znaczne sumy.

Jednocześnie Min. Skarbu nie wydaje koncesji na uruchomienie nowych drożdżowni. Zwiększenie popytu na drożdże w sklepach spółdzielczych skłoniło Związek „Społem" do wszczęcia starań o uzyskanie koncesji.

Dotychczas, choć upłynęło już kilka lat od złożenia podania pozostało ono bez odpowiedzi.

* * *

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik nakazując władzom skarbowym sprawdzanie czy są prawidłowo naklejane opaski na opakowaniach drożdży znajdujących się już w wolnym obrocie, tudzież rozciągnięcie kontroli nad umieszczeniem opasek podatkowych przy detalicznej sprzedaży drożdży na wagę.

Okólnik przypomina, że zakupowywane drożdże muszą posiadać opaski podatkowe dobrze przyklejone i dzielenie drożdży winno być dokonywane w poprzek opaski sposób aby na pozostałej części niesprzedanej pozostała zawsze część opaski. W wypadku znalezienia przez władze skarbową drożdży bez opasek lub dzielonych nieprawidłowo grozi sprzedającym surowa kara.

Groźne pożary
W POW. JĘDRZEJOWSKIM.

Powiat jędrzejowski nawiedziły dwa groźne pożary. W Jędrzejowie ogień zniszczył t. zw. szczotkarnię w młynie „Renoma", powodując poważniejsze straty.

Zachodzi podejrzenie podpalenia, bowiem w chwili wybuchu pożaru młyn był nieczynny.

Młyn i zapasy mąki były ubezpieczone.

W Sędziszowie spłonęło sześć domów mieszkalnych, należących do: Isera Wajnryba, Mordki Senderowicza, Abrama Zaksa, Mowszy Lewita, Moszka Nawarskiego i Marianny Skiba.

Ogień powstał w piekarni Wajnryba od nagromadzonych trocin na piecu piekarskim.

Omal nie pożar
Z PODPALENIA.

Posterunek policji w Włodowicach, powiadomiony został iż nieznany sprawca usiłował podpalić zabudowania gospodarskie, należące do Wincentego Witkowskiego, zamieszkałego w Kotowicach, gm. Włodowice.

Na miejsce domniemanego wypadku udali się natychmiast funkcjonariusze policyjni, którzy natrafili na ślady usiłowanego podpalenia.

W dorażnym dochodzeniu stwierdzili, oni, że stotnie nieznany sprawca podłożył pod strzechę drewnianej szopy żarzące się węgle drzewne, owinięte w szmatę od których zapaliła się strzecha.

Na szczęście ogień zauważony został przez żonę Witkowskiego która w tym czasie wyszła na podwórko. Witkowska ogień natychmiast ugasiła, tak że nie przybrał on groźniejszych rozmiarów.— Odszukaniem sprawcy zajęła się policja.

Kursy rolnicze
W JAWORZNIKU.

W Jaworzniku, gminy Żarki odbyły się 2 dniowe kursy rolniczo — ogrodnicze, zorganizowane specjalnie dla mieszkańców tej wsi przez okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych w Zawierciu.

W kursach wzięło udział około 100 osób obojga płci. Referaty fachowe z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli wygłosili: agronom powiatowy Słociński, instr. ogrodniczy W. Wereszczaka i instr. rolniczy S. Kujda.

Po zakończeniu kursów zorganizowane zostało kółko rolnicze ,do którego zapisało się 50 gospodarzy.

W najbliższych dniach zorganizowane zostanie w tej wsi koło gospodyń wiejskich, albowiem do tej pory nie istnieje tam żadna organizacja kobieca.

—oOo—

Z KRAJU

S. p. Andrzej Strug
PISARZ I HONOROWY OBYWATEL M. SOSNOWCA.

Wczoraj około godz. 11 zmarł w Warszawie ś. p. Andrzej Strug (Gałecki) jeden z najznakomitszych pisarzy doby obecnej, autor „Dziejów jednego pocisku", „Żółtego Krzyża" i innych.

Ś. p. Strugowi w swoim czasie proponowano fotel w Polskiej Akademii Literatnej, ale on stanowiska tego nie przyjął.

Zmarły pisarz od dziesięciu lat był honorowym obywatelem m. Sosnowca. Ówczesny magistrat przyznał mu też pierwszą w Sosnowcu nagrodę literacką.

Jeszcze jeden proces
WŁADYSŁ. STUDNICKIEGO.

Przed sądem grodzkim rozpoczął się we wtorek drugi proces przeciw Władysławowi Studnickiemu. Tym razem p. Studnicki oskarżony jest o zniesławienie nauczycielki Obmińskiej.

Z powodu zatargu p. Obmińskiej z drugą nauczycielką p. Studnicki, stając po stronie tej drugiej wystosował do p. Obmińskiej list, w którym nazwał ją przesadną półinteligentką. Kiedy sprawa znalazła się po raz pierwszy przed sądem, p. Studnicki zażądał wyłączenia sędziego **Robaliewskiego, który tę sprawę rozpatrywał. Obecnie w drugim terminie sprawę rozpatruje sędzia Rudnicki.**

Śpiewaczka rozpłakała się
NA ESTRADZIE.

7 bm. wieczorem w sali kina „Mars" odbywał się wieczór pieśni Janiny Kuleczykiej.

W czasie produkcji zgromadzona mło dzież gwizdami i krzykami poczęła przerywać spektakl. Na sali powstało zamieszanie.

Artystka rozpłakała się i oświadczyła publiczności, że zajście wynikło prawdopodobnie z zemsty studentów za to, że kupowała w jednym ze sklepów żydowskich i zatrzymana została tam przez pikieciarzy.

Policja zatrzymała i usunęła demonstrantów, poczem produkcje odbyły się w spokoju.

Co kolejarze uzyskali
PO ZŁOŻENIU MEMORIAŁU.

W czerwcu bieżącego roku Zjednoczenie Kolejowców Polskich wystosowało do prezydium rady ministrów memoriał w istotnych sprawach, dotyczących pracy i bytu kolejarzy. Sprawy te przekazane zostały ministerstwu komunikacji, które na memoriał udzieliło odpowiedzi.

Tak więc dowiadujemy się, że sprawa zwolnienia płac pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe od podatku specjalnego jest rozważana łącznie ze sprawą ulg w stosowaniu tego podatku.

Dalej, odpowiedź na memoriał podaje do wiadomości że ministerstwo komunikacji rozpatruje obecnie możliwość przyznania dodatków służbowych pracownikom służby wykonawczej. Poza tym niektóre sprawy zawarte w memoriale przekazane zostały min. Skarbu i odpowiedź na nie jeszcze nie nadeszła.

Zwycięstwo ping-pongistów SOSNOWIECKIEJ MAKKABI.

W Katowicach został rozegrany międzyklubowy mecz ping - pongowy, pomiędzy miejscowym Hapoelem a sosnowiecką Makkabi. Zwyciężyła drużyna Makkabi w stosunku 4:3.

Garkowienko drugi W DREŹNIE.

W Dreźnie zakończył się międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo świata. W turnieju brało udział kilku zawodowych zapaśników polskich m. in. Szymkowski, Grabowski i Garkowienko. Zwyciężył różnicą jednego punkta, Niemiec Schwarz, bijąc w finale Polaka Garkowienkę.

Zawody zgromadziły elitę zapaśników z całego świata.

Nr. sprawy I. Co. 496/37.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na zasadzie art. 8 Ustawy z dnia 26.7.1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust 67 poz. 406 z 1919 r.) ogłasza że na wniosek Bolesława — Andrzeja Beszyńskiego zam. we Lwowie ul. Obwodowa 20, na posiedzeniu publicznym w dniu 5 październi ka 1937 roku postanowił: „wzbronić wszelkich wypłat i tranzakcji mających za przedmiot akcje Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" Sp. Akc. Saturn k. Czeladzi, z których każda przewalutowana jest na 200 złotych i które oznaczone są Nr. Nr. 083716, 083717. 083718, 083719 083720, 135196. 135197 135198 135199 135200 139421 - 139430, 139431 - 13435 włącznie, 143451 - 149455 włącznie, 149471 - 149475 włącznie 040048, 040049 - 040056 włącznie, 040093 - 040095 włącznie, 040186 - 040188 włącznie. zarządzić trzykrotne ogłoszenie tego postanowienia w Monitorze Polskim, Kurierze Zachodnim i Expresie Zagłębia w odstępach 2 miesięcy". Jednocześnie Sąd wzywa wszystkich roszczących prawa do wymienionych akcji. aby w terminie dwuletnim od daty pierwszego ogłoszenia złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu tytuł swych roszczeń lub zgłosili sprzeciwy gdyż po tym terminie powzięte będzie postanowienie o unieważnienie tytułów.

Sosnowiec. dnia 8 października 1937 r.

Kierownik Sekretariatu:
T. Siejeński.



OŻYWIONA ROZMOWA.
...i wreszcie po 5 rundzie dałem mu knockouta.

Nowości wydawnicze

JÓZEF ANDRZEJ TESLAR: Marszałek Edward Śmigły Rydz. Życiorys. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych Lwów 1937 r. Str. 96 — 2 nlb. 20 i ilustracj. Cena zł. 2.40.

Książka mjr. Teslara oficera I brygady historyka i poety stanowi pierwszy obszerny źródłowo opracowany życiorys tego, kogo Marszałek Piłsudski wyznaczył swoim następcą i dziedzicem.

W ośmiu rozdziałach opowiada autor o młodości wodza latach dziecinnych i akademickich, służbie w pierwszej brygadzie, pracy konspiracyjnej na czele POW. czynach wojennych z lat 1918 — 1920 (Wilno, Łomża. Kijów Niemen) i działalności w czasie pokoju by zakończyć życiorys piękną charakterystyką Marszałka Śmigłego jako człowieka, pisarza i mówcy.

Sumienne i wnikliwe opracowanie tematu, wiele nowych szczegółów biograficznych, przejrzysta konstrukcja książki i jej wybitne zalety stylistyczne, liczne ciekawe (częściowo nieznane) zdjęcia oraz niezwykle wykwintna. mimo niskiej ceny, szata wydawnicza — wszystko to składa się na publikację pod każdym względem wartościową, która musi się znaleźć w ręku każdego obywatela patrioty, każdego myślącego i czujacego Polaka.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.